

Rząd Litwy przed wyborami powraca do tematu roszczeń po radzieckiej okupacji

Joanna Hyndle-Hussein

23 maja rząd konserwatysty Andriusa Kubiliusa powołał komisję, która już w czerwcu przygotowuje na nowo litewską strategię negocjacyjną wobec rządu Federacji Rosyjskiej w sprawie rekompensat za straty poniesione przez Litwę i jej mieszkańców w wyniku okupacji radzieckiej w latach 1940–1991 oraz działań rosyjskiego wojska w latach 1991–1993. Po raz pierwszy komisję sformowano w roku 1995 – oszacowała ona straty Litwy na ok. 8,6 mld euro. Kubilius podkreślił, że rząd nie zamierza ani zmieniać tej sumy, ani występować obecnie do Rosji o wypłatę, a jedynie przygotować plan działań. Kwestia przyjęcia przez FR odpowiedzialności za okupację państw bałtyckich stanowi jeden z głównych elementów politycznego sporu, blokujący normalizację relacji pomiędzy Moskwą a Wilnem, Rygą i Tallinem.

Komentarz

- Powrót do tematu roszczeń Kubilius motywuje ukonstytuowaniem się nowego rządu w Rosji, jednak decyzja premiera ściśle wiąże się z wyborami parlamentarnymi na Litwie zaplanowanymi na 14 października br. Nacjonalistyczne hasła z poprzedniej kampanii skonsolidowały litewski elektorat prawicowy, co pozwoliło zjednoczonej prawicy objąć władzę w roku 2008. Obecnie partia Kubiliusa – Związek Ojczyzny/Chrześcijańscy Demokraci może liczyć na poparcie zaledwie ok. 7,5% wyborców, a część nacjonalistów, niezadowolona z rządów Kubiliusa, odstąpiła nawet od sojuszu z konserwatystami. Partia premiera ponownie wykonuje gest w kierunku Litwinów o poglądach prawicowych i narodowych, których sympatie rozkładają się na kilka ugrupowań, pokazując, że interesy narodowe są wciąż dla konserwatystów ważne.
- Konserwatyści szykują w ten sposób również kampanię przeciwko jednoczącej się populistycznej lewicy. Liderami sondaży są bowiem socjaldemokraci, Partia Pracy Wiktora Uspaskicha oraz Porządek i Sprawiedliwość Rolandasa Paksasa. Ugrupowania te zawarły sojusz obejmujący kampanię wyborczą i budowanie koalicji po wyborach. Razem uzyskują w sondażach poparcie ok. 37%. Ugrupowania te opowiadają się za współpracą z Rosją, a czasem postrzegane są jako prorosyjskie. Ich sprzeciw wobec działań komisji może być wykorzystany przez konserwatystów do pokazania ich jako ugrupowań niepatriotycznych, szkodzących interesom Litwinów – z których większość oczekuje od Rosji przynajmniej przyjęcia moralnej odpowiedzialności za okupację

państw bałtyckich.

- Stosunki polityczne Wilna z Moskwą w trakcie czterech lat rządów Kubiliusa uległy całkowitemu zamrożeniu, mimo prób ich ponownego nawiązania ze strony rządu i prezydent Dalia Grybauskaitė. Stały się wręcz wrogie, gdy gabinet Kubiliusa uderzył w bezpośrednie interesy gospodarcze rosyjskich koncernów na Litwie poprzez realizację polityki energetycznego uniezależnienia od Rosji (terminal LNG, elektrownia atomowa, implementacja III pakietu energetycznego UE). Otwierając na nowo debatę o odszkodowaniach, która będzie się toczyć jednocześnie z negocjacjami z Gazpromem na temat sposobu wdrażania III pakietu energetycznego godzącego w interesy właścicielskie Gazpromu, rząd stawia przed nowymi władzami Litwy wyzwanie w relacjach z Rosją.